

MATKA JEZUSA – MATKĄ BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

W wydarzeniu Jezusa Chrystusa dochodzi do jedyne­go i niepowtarzalnego spotkania Boga i człowieka². W spotkaniu tym najpełniej odsłania się człowiekowi Bóg, ale też najlepiej rozumie siebie człowiek, także w swoim dramacie: spowodowanym grzechem rozdarciu³, które właśnie w Jezusie Chrystusie przestaje być przeszkodą nie do pokonania. Dzięki dziełu odkupienia, dokonane­mu przez Syna Bożego, przestaje być murem (Ef 2, 14–15) oddzielającym człowieka od Boga i od drugiego człowieka – każdego bliźniego. Dlatego też Jezus Chrystus, objawiając światu miłującego Ojca, nie tylko objawia w takim samym stopniu Jego miłosierdzie, ale właśnie przez misterium paschalne w pełni je realizuje. Mimo to – jak utrzymuje o. Marie-Dominique Philippe, znany tomista – objawionej człowiekowi przez Chrystusa tajemnicy Boga nie wolno ograniczać jedynie do Jego miłosierdzia. Tym bardziej nie wolno podporządkowywać Jezusa Chrystusa związanej z realizacją Bożego miłosierdzia funkcji – zadaniu, mimo że w Jezusie Chrystusie Ojciec w pełni to miłosierdzie realizuje. Miłosierdzie Ojca wobec człowieka, przez które Bóg w sposób najbardziej czytelny komunikuje stworzeniu swoją niepojętą dla człowieka miłość, jest Bożym przymiotem. Natomiast Bóg w swojej niepojętej tajemnicy doskonałej Wspólnoty Osób – Trójcy Świętej objawia nam się jako dar miłości, którego pragnie udzielić także człowiekowi i który po grzechu człowieka jest właśnie miłosierdziem⁴.

To fundamentalne – zasygnalizowane także przez św. Tomasza z Akwinu – teologiczne rozstrzygnięcie⁵ pozwala nam również lepiej zrozumieć Boże miłosierdzie. Jak jest o tym przekonany wspomniany Marie-Dominique Philippe, najskuteczniej prowadzi nas do niego Boża Rodzicielka, podobnie jak prowadzi nas niezawodnie do swojego Syna i w Nim do poznania miłości Ojca⁶. Maryja jest bowiem „samym

¹ Ks. Edward Sienkiewicz, profesor nauk teologicznych, kierownik katedry Teologii Fundamentalnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, autor kilkunastu monografii i wielu artykułów naukowych. esienkiewicz@op.pl.

² Teofil Siudy, „Dziewica Maryja w tajemnicy Bożego miłosierdzia” w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, kolekcja Communio 15, red. Lucjan Balter (Poznań: Pallottinum, Wydawnictwo Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, 2003), 140.

³ Sobór Watykański II, „Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym – «Gaudium et spes»”, 22, w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje* (Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1967).

⁴ Marie-Dominique Philippe, *Maryja tajemnica Bożego miłosierdzia*, tłum. Sylwia Filipowicz (Kraków: Wydawnictwo M, 2010), 7–8.

⁵ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, t. XXV: *Bóg-Człowiek Syn Maryi*, q. 16, a. 8 i 10; q. 20, a. 1, ad 1 (Warszawa: Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski, 2006).

⁶ Wojciech Życiński, „Mariologia”, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. Krzysztof Gózdź, Krzysztof Guzowski (Lublin: Wydawnictwo Naukowe KUL, 2010), 143.

miłosierdziem”⁷. To znaczy nie tylko w szczególny sposób doznającą – doświadczającą Bożego miłosierdzia, będącą dziełem Bożego miłosierdzia, ale również – przez właściwy Matce Boga Człowieka udział w nim – świadcząca o nim i w jedności ze swoim Synem niosąca to miłosierdzie najbardziej potrzebującym.

W związku z tym, podejmując w tym artykule kwestię zarówno udziału Maryi w Bożym miłosierdziu, czyli w jakim sensie jest ona dziełem Bożego miłosierdzia, jak i jej uczestnictwa, czyli w jaki sposób, przez swój związek z Jezusem, niesie je wszystkim potrzebującym, rozpatrzmy odnośnie do tych ujęć wydarzenia z życia Matki Jezusa oraz realizowane w nim, jej wyjątkowe i niepowtarzalne powołanie, w którym pozostaje ona światłem i drogowskazem na wszystkich naszych drogach, w życiu wszystkich powołanych przez Jezusa i wybranych przez Ojca oraz właściwych im sposobach realizacji tego powołania. Maryja – Matka Jezusa i Bożego miłosierdzia jak nikt inny rozwiązuje bardzo charakterystyczną ambiwalencję współczesnego świata, która z jednej strony polega na przedstawianiu obrazu Boga jako surowego (sprawiedliwego) sędziego⁸, a z drugiej na marginalizacji i odrzucaniu idei miłosierdzia⁹.

1. *Magnificat* – uwielbieniem Boga miłosiernego

Refleksję na temat Matki miłosierdzia wypada rozpocząć od wygłoszonego przez nią *Magnificat*. Stając bowiem na progu domu Zachariasza i Elżbiety, Maryja staje jakby na progu Nowego Testamentu, wnosząc w poczętym w niej Słowie wypełnienie i realizację Starego Prawa. Świadczą o tym wyraźnie przywołane przez nią wydarzenia z historii Izraela i właściwe starotestamentowej tradycji sformułowania, w których określa Pana, Boga – Zbawcę (Łk 1,47), jako zachowującego miłosierdzie „na pokolenia i pokolenia” (Łk 1,50)¹⁰. Maryja potwierdza w *Magnificat* kontynuację miłosiernego postępowania Boga wobec narodu wybranego (Pwt 10,20; 26,7; Iz 52,7; 61,10; Oz 13,4. 2; Ml 3,20; Mi 7,20; 1 Sm 1,11; 2,1; 2 Sm 6,14–16; 1 Km 15,29; Ps 33,11; 98,3; 102,17), ale i rozwój, swoiste „przyśpieszenie” tegoż przez pełną realizację, na co wskazują wypowiedziane przez nią słowa: „Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje – jak przyobiecał naszym ojcom – na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki” (Łk 1,54–55). We wszystkim tym Maryja jest świadkiem, ale i uczestnikiem. Obecna pośród Izraela, należąca do jego historii¹¹, dziedzicząca w sobie to, co w niej najpiękniejsze i najważniejsze „Córa Syjonu” (Sof 3,14; Za

⁷ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater. Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II O błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła* (Watykan: „Polyglota”, 1987), 4.

⁸ Wojciech Życiński, „Mariologia”, 136.

⁹ Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II o Bożym miłosierdziu. Tekst i komentarz* (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1981), 2.

¹⁰ Stanisław Chład, „Magnificat orędziem o Bogu zbawiającym”, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. Stanisław Grzybek (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1988), 109–117; Józef Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela* (Kielce: Wydawnictwo „JEDNOŚĆ”, 1991), 52–53.

¹¹ Stanisław Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła* (Tarnów: Instytut Teologiczny, 1993), 35–37.

2,14)¹², choć niedostrzegana przez siebie współczesnych, niedoceniana¹³. Podobnie jak miłosierdzie Boga przez zapatrzenie się i ograniczenie do pochodzącej z prawa sprawiedliwości, która w odpowiedzi na Bożą miłość wciąż okazuje się niewystarczająca i ułomna.

W *Magnificat* Maryja ukazuje Boga miłosiernego, bliskiego potrzebującym, pokornym, cichym, ubogim, a nie wyniosłym i bogatym (Łk 1,51–53). Przede wszystkim Boga spełniającego swoje obietnice, w czym „Matka mojego Pana” – jak ją nazwie Elżbieta (Łk 1,43) – ma szczególny udział. Dlatego już w domu Elżbiety Maryja jest Matką miłosierdzia w wyjątkowy sposób ukazującą Boga jako miłosiernego, niejako wydobywającą istotę starotestamentowej teologii. W Maryi bowiem schodzą się najbardziej charakterystyczne linie Starego Testamentu ostatecznie zrealizowane w Jezusie Chrystusie, którego jest Rodzicielką. To po pierwsze kwestia wypełnienia się Bożej sprawiedliwości. Nie tylko nieosłabiającej, ale również nieprzysłaniającej Bożej miłości. Tak jak miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa, tak też miłosierdzie Boga jest wypełnieniem sprawiedliwości, w czym Maryja ma szczególny udział. Staje się ona pierwszym w porządku zbawienia adresatem Bożego miłosierdzia i zarazem szczególnym współpracownikiem tegoż. Nie chodzi tu o jakiś tylko przywilej. Przynajmniej w rozumieniu zwolnienia, uchylenia wobec niej Prawa, które obowiązuje wszystkich innych, wybranych i powołanych przez Syna, ze względu na Syna ukochanych przez Ojca tą samą miłością. Maryja wypełnia to Prawo do końca, podążając za swoim Synem, co okaże się o wiele bardziej wymagające niż przestrzeganie Prawa¹⁴. Przyjmuje Słowo i podąża drogą służby¹⁵, której głębokim wyrazem jest już jej obecność w domu Zachariasza i Elżbiety. Poza tym to właśnie służba – w tej pielgrzymce Maryi – okaże się drogą do wyniesienia jej ponad kobiety wszystkich pokoleń: „Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1,48)¹⁶.

Przyczyną udania się Maryi do Ain-Karim, wiążącego się z wyśpiewanym przez nią hymnem, jest niewątpliwie wskazanie na Elżbietę przez Gabriela (Łk 1,36–37)¹⁷. Jednak w przywołaniu, uchodzącej za nieplodną, Elżbiety, która w swej starości poczęła i jest już w szóstym miesiącu (Łk 1,36), nie należy upatrywać jedynie odpowiedzi Bożego wysłańca na pytanie Maryi: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1,34)¹⁸. Chodzi także o wyraz Bożego miłosierdzia wobec Elżbiety, której historia zapowiada jeszcze większe miłosierdzie, jakie Bóg okaże przez Maryję. Elżbieta, napełniona Duchem Świętym, rozpoznaje ten wielki Dar i w obecności Maryi, witając ją na progu swego domu, widzi w swojej krewnej Matkę Pana i Błogosławioną (Łk

¹² Max Thurian, *Maryja Matka Pana, Figura Kościoła*, tłum. Eugeniusz Ogiński (Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 1990), 81; Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, 46–62.

¹³ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 3.

¹⁴ Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, 74–77.

¹⁵ Luigi Melotti, *Maryja, Matka żyjących*, tłum. Teofil Siudy (Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, 2009), 39.

¹⁶ Tomasz M. Dąbek, „Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia (Łk 1,48). Czy Maryja miała świadomość Jej przyszelego kultu?”, *Salvatoris Mater* 4 (2002): 16, 34–43.

¹⁷ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 12.

¹⁸ Thurian, *Maryja Matka Pana*, 81–82.

1,43)¹⁹. Elżbieta, powtarzając pozdrowienie, z jakim do Maryi przychodzi Gabriel (Łk 1,28), dopowiada do tego anielskiego²⁰ – oznaczającego szczególnie wyraz Bożego miłosierdzia – realizację tego miłosierdzia przez Maryję, przez jej odpowiedź na ten Boży dar²¹. Chociażby na podstawie wydarzeń z Ain-Karim i wypowiedzianych tam słów Maryję wolno nazywać Matką Bożego miłosierdzia. I to w takim samym sensie, w jakim nazywamy ją Matką Odkupiciela – Zbawiciela. Na progu domu Zachariasza i Elżbiety Maryja nie tylko zapowiada „nową erę Bożego miłosierdzia”²², nie tylko przynosi jej najlepszą definicję – podsumowując dotychczasowe etapy realizacji historii zbawienia. Przynosi również w swoim łonie jej głównego Sprawcę²³, realizującego właśnie, zgodnie z zapowiedzią proroków i oczekiwaniem izraelskich pokoleń (Łk 1,50), nowe prawo – prawo miłości²⁴.

Wydarzenia w domu Zachariasza i Elżbiety, wprowadzające i w zasadzie już realizujące Boże miłosierdzie, w czym Maryja ma bezsprzecznie szczególnie udział, ukierunkowują także nasze rozważania na temat tego udziału, podobnie jak tego wszystkiego, co się z nim wiąże. Przesądzą również o nazywaniu Maryi „Matką Bożą miłosierdzia” i zarazem „Matką Bożego miłosierdzia”. A jedno i drugie ma bogaty sens teologiczny²⁵. Poza tym wskazują potrzebę patrzenia na Maryję jako Tę, która jest dziełem Bożego miłosierdzia i zarazem uczestniczącą – współpracującą z tym dziełem wobec ludzkości²⁶.

2. Dzieła miłosierdzia Bożego wobec Maryi

Zgodnie z dokonany powyżej rozróżnieniem przejdziemy teraz do ukazania Maryi jako szczególnego „dzieła” Bożego miłosierdzia, udzielonych jej w związku z nim darów, dzięki którym przyjmuje ona i wypełnia właściwe jej powołanie²⁷ pozwalające nazywać ją Matką Bożego miłosierdzia. W takim kontekście trzeba najpierw mówić o „uprzedzającym miłosierdziu Ojca”²⁸, którego adresatem i zarazem owocem jest Maryja. Św. Tomasz z Akwinu, pisząc o miłosierdziu uprzedzającym jako o trudnej do ogarnięcia umysłem ludzkim, bezinteresownej miłości Boga do stworzenia, uznaje

¹⁹ Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, 27–28.

²⁰ Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, 33; Melotti, *Maryja, Matka żyjących*, 36–38.

²¹ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 12.

²² Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 2, 13.

²³ Thurian, *Maryja Matka Pana*, 82.

²⁴ Życiński, „Mariologia”, 140–145.

²⁵ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 9.

²⁶ Maryja dziękuje Bogu w Magnificat za otrzymane od Niego dary ze świadomością wielkich dzieł, jakie Bóg w niej i przez nią realizuje, spełniając obietnice dane Abrahamowi, Teofil Siudy, „Dziewica Maryja w tajemnicy Bożego miłosierdzia”, 140; Luigi Melotti, *Maryja, Matka żyjących*, 20–21; Wojciech Życiński, „Mariologia”, 138.

²⁷ Franz Courth, „Mariologia – Maryja Matka Chrystusa”, tłum. Wiesław Szymona, w: *Podręcznik teologii dogmatycznej*, traktat VI, red. Wolfgang Beinert (Kraków: Wydawnictwo M, 1999), 142.

²⁸ Stanisław Hałas, „Bóg jako Ojciec miłosierdzia (2 Kor). Biblijne powiązanie Bożego miłosierdzia z ojcostwem”, *Verbum vitae* 3 (2003): 163–179.

Maryję za szczególny wyraz Bożego miłosierdzia²⁹. Powołując się na twierdzenia Akwinaty i podążając tym tropem, Marie-Dominique Philippe sądzi, że aby zrozumieć, czym jest miłosierdzie uprzedzające i gest tego miłosierdzia wobec ludzkości, musimy mieć na względzie tajemnicę Niepokalanego Poczęcia³⁰.

2.1. Niepokalane Poczęcie jako wyraz miłosierdzia uprzedzającego

Idąc tokiem rozumowania św. Tomasza, wypada uświadomić sobie, że nasze istnienie jest całkowitym, hojnym darem Boga. Innymi słowy nie mamy do niego absolutnie żadnego prawa. Dzieło stworzenia zatem powinno być postrzegane przez człowieka jako gest uprzedzający – najbardziej pierwotny – Bożego miłosierdzia; Jego wielkiej miłości. Na ten dar jednak człowiek odpowiedział pychą. Nadal nie przyjmuje do wiadomości swojej zależności od Boga i nie odpowiada miłością na Jego uprzedzający gest (miłosierdzia). Chce sprowadzić Boga i Jego dar do swojego poziomu myślenia, niejako zawładnąć nim³¹. Istotą tego pierwszego grzechu człowieka (pierworodnego) jest takie postępowanie, jakby miał on wobec Boga jakiegokolwiek prawa. Tymczasem powinien zająć postawę całkowitej zależności i wdzięczności wobec Jego uprzedzającego miłosierdzia³².

Niepokalane Poczęcie, choć jest darem przede wszystkim dla Maryi – ze względu na jej Boże macierzyństwo, jest również bardzo potrzebne nam, przychodzącym na świat w stanie grzechu. Niewinność, czystość Maryi i wolność od jakiegokolwiek skazy, niedoskonałości zostały nam dane po to, aby nas oświecać³³. Aby być blaskiem, dzięki któremu zrozumiemy istotę Bożego miłosierdzia, rozpoczynając od jego uprzedzającego charakteru, czyli odnosząc je do Bożego dzieła stworzenia, jego piękna, do poprzedzającej je Bożej miłości, na którą człowiek zamknął się, popełniając grzech i oddalając się od Boga. Dlatego w naszym przypadku (każdorazowym poza Maryją) to odniesienie do dzieła stworzenia określane jest jako powtórne narodzenie w Jezusie Chrystusie (J 3,3–7) przez sakrament chrztu. W przypadku Maryi należy mówić o jedynym narodzeniu – w stanie czystości i niewinności³⁴. Przy czym również w tym wypadku nie chodzi o jakąkolwiek legalną wobec Boga sprawiedliwość, ale o Jego miłosierdzie, ponieważ Maryja jest stworzeniem. Wie, rozumie, jak wielkie rzeczy jej Bóg uczynił (Łk 1,49). Podobnie jak świadoma jest i tego, że nie chodzi tu tylko o jej wielkość w związku z jej wybraniem, posłannictwem, pełnią łaski³⁵, ale przede

²⁹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I–II, t. XIV: *Tajemnica Wcielenia Słowa Bożego*, q. 111, a. 3.

³⁰ Philippe, *Maryja tajemnica Bożego miłosierdzia*, 18.

³¹ Melotti, *Maryja, Matka żyjących*, 146–147.

³² Philippe, *Maryja tajemnica Bożego miłosierdzia*, 20–25.

³³ Jan Paweł II, „Maryja przez całe życie święta”, 19.06.1996, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła* (Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1998), 95.

³⁴ Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 56.

³⁵ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 8; Jan Paweł II, „Doskonała świętość Maryi”, 15. 05.1996, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, 80.

wszystkim o wielkość Bożej miłości wobec niej i całego stworzenia; wspaniałość – ze względu na samego Boga – daru, czyli Jego miłosierdzia³⁶.

Dlatego też w Maryi miłosierdzie Boga jest inne niż to wobec marnotrawnego syna, którego dotknęło zło. Właśnie uprzedzające, czyli zachowujące ją od jakiegokolwiek zła, mogącej pojawić się z jego powodu słabości, niedoskonałości³⁷. W tym goście (uprzedzającego miłosierdzia Boga) zło Maryi nie dotyka; jest od niej całkowicie odseparowane; nie ma do niej dostępu żadna skaza (Mdr 7,26). Choć wprowadzona w samo centrum „nieprzyjaźni” (Rdz 3,15), zmagania się ludzkości ze złem, przez będące szczególnym wyrazem Bożego miłosierdzia wybranie Maryja pozostaje nietknięta – potężniejsza od wszelkiego doświadczenia zła i grzechu, będąca źródłem niezawodnej nadziei na ostateczne zwycięstwo³⁸, które trzeba rozumieć jako przywrócenie niewinności całemu stworzeniu. W tym przejawia się szczególna miłość Boga wobec niej – wszystko w niej jest piękne i czyste (Pnp 4,7)³⁹. Wszystko bliskie Bogu, o czym świadczy zrealizowana w niej harmonia, bez jakiegokolwiek rozdźwięku między ciałem i duszą⁴⁰, pragnieniem a powinnością, wywyższeniem i służbą.

W tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Bóg pokazuje nam, że zasadą Jego postępowania jest zawsze miłosierdzie, podczas gdy nam jest trudno zachować sprawiedliwość, choćby od czasu do czasu. Stąd – jak już wspomniano – tajemnica Niepokalanego Poczęcia jest też wielkim darem dla nas, nie tylko dla Maryi. Nam również Bóg czyni w tym obdarowaniu Maryi „wielkie rzeczy”, ponieważ Jego Święte imię przejawia się i w naszym pokoleniu (por Łk 1, 49–50). Drogi nasze nie są jednak i w naszym pokoleniu drogami Boga (Iz 55,8–9). Człowiek bardzo często chce zbudować swoją pozycję, potwierdzić swoje znaczenie wobec drugich, pokazując im to, co nie jest dla nich, co należy się tylko jemu⁴¹. W Maryi nic takiego nie ma miejsca – jest wobec Syna i wobec wszystkich innych pokorną służebnicą (Zachariasz i Elżbieta są tu symbolem), na której małość i niskość wejrzał Bóg (Łk 1, 48). W Maryi – jej Niepokalnym Poczęciu – Bóg nie pokazuje nam wielkiego daru swojego uprzedzającego miłosierdzia, aby powiedzieć nam, że jest on niedostępny, bardzo daleki, po prostu nie dla nas. Przez Maryję daje nam bardzo bliskiego wszystkim, także grzesznikom, Jezusa. A Jezus daje nam Matkę (J 19,27), aby ten dar Boga był jak najbardziej dla nas. W Maryi od razu, natychmiast, a u nas powoli, w przyszłości. Wszyscy bowiem w niebie będziemy bez grzechu. Zostaniemy nie tylko odniesieni do stworzenia jako dzieła Bożej miłości, ale przez Boże miłosierdzie zrodzeni na nowo, co trzeba uznać za dzieło jeszcze wspanialsze, ponieważ jednoczące nas z Bożym Synem – Jezusem. I po to właśnie Maryja musi być Niepokalaną na ziemi. Podobnie jak Wniebowziętą

³⁶ Andrzej L. Krupa, „Maryja Matką miłosierdzia”, w: *Ewangelia miłosierdzia*, red. Wincenty Granat (Poznań–Warszawa: Pallottinum, 1970) 169, 113–173.

³⁷ Pius IX, „Bulla «Ineffabilis Deus»”, w: Teofil Siudy, *Dziewica Maryja w tajemnicy Bożego miłosierdzia*, 141.

³⁸ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 11.

³⁹ Melotti, *Maryja, Matka żyjących*, 158–159.

⁴⁰ Philippe, *Maryja tajemnica Bożego miłosierdzia*, 31.

⁴¹ Philippe, *Maryja tajemnica Bożego miłosierdzia*, 77–78.

i zapowiadającą nasz udział w tym, co już jest jej udziałem⁴². Słusznie zatem Maryję nazywamy Matką miłosierdzia Bożego, ponieważ Niepokalane Poczęcie przygotowuje ją do Bożego macierzyństwa⁴³, przygotowując i umożliwiając pełną realizację Bożego miłosierdzia w Jezusie Chrystusie.

2.2. Zwiastowanie jako zaproszenie człowieka do współpracy przez miłosiernego Boga

Zaledwie zasygnalizowana powyżej prawda, że Bóg nie udziela swoich darów po to, abyśmy je tylko podziwiali, ale żyli nimi na co dzień, w wydarzeniach, odnoszących się do Maryi, realizuje się w sposób szczególny. Jezus wyjaśnia Nikodemowi to, co dokonało się najpierw i w sposób wyjątkowy w Maryi: Bóg dał swojego Syna (J 3,16). I tu wylania się kilka kwestii. Po pierwsze, aby mogło nastąpić to „danie” Syna Maryi, musi być ona najpierw do tego odpowiednio przygotowana (Niepokalane Poczęcie)⁴⁴. Poza tym dając Syna, Bóg daje siebie i to bez reszty (J 14,7–11. 21. 23; 8,19), cały powierza się Maryi, co jest wyrazem doskonałej miłości. Tylko ktoś, kto kocha taką doskonałą miłością, obdarowuje takim miłosierdziem – powierza się; oddaje drugiej osobie bez reszty, całkowicie⁴⁵. Wszystko to jest przez samego Boga przygotowane. Anioł pozdrawia Maryję jako „pełną łaski” – *kecharitoméne* (Łk 1,28), co w języku biblijnym oznacza szczególny dar posiadający swoje źródło w miłości właściwej tylko Bogu (1 J 4,8)⁴⁶, która to miłość, zwracając się w kierunku człowieka, jest zawsze podstawą i zasadą Bożego miłosierdzia⁴⁷, ponieważ ma na względzie zbawienie człowieka. Zaproszenie go do dzielenia miłości i szczęścia właściwego życiu Boga, w czym Maryja, wybrana i umiłowana przez Boga, ze względu na jej związek z Chrystusem, zajmuje szczególne miejsce. Tak jak szczególny, szczytowy jest poziom jej świętości i doskonałości, czyli obdarowania łaską we Wcieleniu Słowa⁴⁸. Toteż w sposób szczególny otwiera się ona i wprowadza zarazem w Boże miłosierdzie.

Otrzymanie takiego daru i otwarcie się na niego zakłada całkowite powierzenie się – oddanie w miłości Bogu⁴⁹. Dar nie jest oczywiście uwarunkowany odpowiedniością

⁴² Pius XII, „Konstytucja apostolska «Munificentissimus Deus»”, *Acta Apostolicae Sedis* 42 (1950), 753; Janusz Kumala, „Maryja znakiem nadziei i pociechy”, *Salvatoris Mater* 2, 4 (2000): 79–91; Jan Paweł II, „Wniebowzięcie Maryi prawdą wiary”, 2.07.1997, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, 187.

⁴³ Melotti, *Maryja, Matka żyjących*, 161–163.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 9; Andrzej L. Krupa, „Maryja Matką miłosierdzia”, 169; Teofil Siudy, *Dziewica Maryja w tajemnicy Bożego miłosierdzia*, 143–144.

⁴⁵ Philippe, *Maryja tajemnica Bożego miłosierdzia*, 84.

⁴⁶ Jan Robakowski, „Łaski pełna”, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, 89–91.

⁴⁷ Stanisław C. Napiórkowski, Teofil Wilski, „Macierzyńskie pośrednictwo w Duchu Świętym”, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. Stanisław C. Napiórkowski (Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1993), 215–245.

⁴⁸ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 8–9.

⁴⁹ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 14.

oddania się człowieka – Maryi Bogu. Maryja jest bowiem stworzeniem⁵⁰, choć wolnym całkowicie od grzechu, bez jakiegokolwiek skazy. Uwarunkowany jest on wczesniejszym Bożym miłosierdziem, które uzdalnia Maryję do odpowiedzi Bogu swoją dyspozycyjnością, swoim całkowitym oddaniem: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). Zwiastowanie, według Tomasza z Akwinu, wiąże się z pewną misją⁵¹, ale z misji tej nie wolno wykluczać – ze względu właśnie na Zwiastowanie – Maryi. Ma ona w niej swój udział i swoje zadanie. Jedno i drugie jest jednak owocem Bożego miłosierdzia – Bożym darem. I dar ten jest na miarę współpracy, do której Maryja została zaproszona. Aby wejść w taką relację z Bogiem i odpowiedzieć w sposób właściwy na Jego miłość, której owocem jest dany człowiekowi Boży Syn, Maryja musi postrzegać Bożego Syna jako własnego. Innymi słowy musi mieć możliwość bycia dla Niego Matką. Taką relację Maryi do Syna Bożego Stwórcy przygotował przez każde inne macierzyństwo i wynikający z niego bardzo bliski związek matki z dzieckiem, pewną zależność. Można powiedzieć, że w taki sposób zaplanował i przeprowadził swoje dzieło stworzenia, aby mógł się pojawić ten zbawczy – w sposób szczególnie objawiający Jego miłosierdzie – związek Maryi ze Słowem, które w niej staje się Ciałem. Maryja przyjmuje Słowo, będąc całkowicie oddaną Bogu, otwartą na Jego miłość, co jest jej najlepszą odpowiedzią na ten dar. Wydarzenie to nie jest na tyle wyjątkowe, aby mogło być oderwane od każdego macierzyństwa i relacji matki do dziecka. Ono wręcz wyjaśnia każde macierzyństwo – pozwala dostrzec wielkość daru w każdym przypadku bycia matką i wielkość zobowiązania, ponieważ każde dziecko jest najpierw darem Pana; wyrazem Jego miłosierdzia (Rdz 4,1)⁵².

Maryja w swojej dyspozycyjności Bogu i odpowiedzi na Jego dar jest nie tylko wzorem macierzyństwa, ale wzorem wiary. Nasza wiara analizuje Boże słowo, zastanawia się, poddaje refleksji. Tymczasem wiara Maryi pozwala Słowu zawładnąć całym jej sercem i umysłem. To wiara, której podstawą jest doskonała miłość i właściwa jej dyspozycyjność, czyli powierzenie się Bogu w odpowiedzi na obdarowanie przez Boga; jej – z tego samego powodu – oddanie się Bogu⁵³. Łukasz przeciwstawia niejako wiarę Maryi wierze Zachariasza – męża sprawiedliwego, ale należącego do Starego Testamentu, poszukującego materialnego potwierdzenia swojej wiary – Mesjasza, który wprowadzi do królestwa pokoju, ziemi mlekiem i miodem płynącej (Wj 3,8; Kpł 20,24). Zachariasz nie docenia Bożego daru. Niejako ogranicza go, nakłada mu pęta ludzkiego rozumienia, co wyraża się w chęci sprawdzenia Bożego słowa skierowanego do człowieka, potwierdzenia w materialnych znakach (Łk 1,5–20). Tymczasem Boże słowo przekracza nasze rozumowanie i materialne potwierdzenia; chce wynieść naszą wiarę i naszą egzystencję ponad nasze obecne, materialne uwarunkowania, poszerzyć i pogłębić nasze rozumowanie, co doskonale wyraża maryjne *fiat* umożliwia-

⁵⁰ Lucjan Balter, „Wszecpośrednictwo Maryi a jedyne pośrednictwo Chrystusa”, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. Stanisław Grzybek (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1988), 121–135.

⁵¹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna I, t. III: O Trójcy Przenajświętszej*, q. 37, a. 1; q. 38, a. 1 i 2.

⁵² Wincenty Łaszewski, „Pośrednictwo szczególne i wyjątkowe”, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, 91–118.

⁵³ Janusz Strojny, „Maryja wzorem zawierzenia”, *Salvatoris Mater* 7, 3–4 (2005): 16–17.

jące od strony ludzkiej spełnienie się Bożego miłosierdzia⁵⁴. Maryja nie analizuje, nawet nie rozważa, choć wyraża zdziwienie – „jakże się to stanie” (Łk 1,34). Zawiesza jednak swój sąd, całkowicie powierza się Bogu i zgadza na tymczasowe niezrozumienie. Pozwala zawładnąć Bogu umysłem⁵⁵ i sercem. Przyjmuje Słowo jak żywność, przygotowana do zasiewu ziemia ziarno (Mt 13,23; Łk 8,15; Mk 4,20). Godzi się nie rozumieć, być czystym, otwartym na Boga przyjmowaniem; godzi się na całkowitą zależność, ponieważ jest to zależność od Boga, który pozostaje od wszystkiego innego absolutnie wolny. Przyjmuje poczynające się w niej Dziecko i zarazem z dziecięcą wprost, pełną ufności wiarą, przyjmuje Boże Słowo, pozbywając się w ten sposób wszelkiego niepokoju. Wszystko to nie oznacza wiary i postawy Maryi nierealistycznej. Bóg ukazuje w sposób czytelny dla umysłu ludzkiego konsekwencje otwarcia się i przyjęcia Słowa. Ukazuje także drogę i sposób realizowania misji, nie wyłączając z tego również materialnych, właściwych doczesnemu wymiarowi naszej egzystencji dowodów. Choć – jak zostało to wspomniane powyżej – nie uzależnia od nich i nie pozwala uzależniać swojego daru i właściwego temuż zobowiązania⁵⁶. W Maryi zatem dostrzegamy w tym względzie odwrócenie proporcji, jakie chce nałożyć na spotkanie z Bogiem i Bożą propozycję Zachariasz.

Maryja otrzymuje Dar; przyjmuje Go, niesie w sobie, ale jednocześnie jest przyjęta w tym obdarowaniu, ogarniona; niesiona przez ten przemieniający jej całe życie Dar. Bóg w Zwiastowaniu jest szczególnie miłosierny wobec niej, a ona – otwierając się na to miłosierdzie – umożliwia Bogu, dzięki swojemu posłuszeństwu, realizację Jego miłosierdzia w pełni, co oznacza dla Maryi bycie w Zwiastowaniu w najgłębszym sensie Matką Bożego miłosierdzia, ponieważ noszącą w sobie Boskiego Odkupiciela.

2.3. Wniebowzięcie Maryi jako jej pełny udział w miłosierdziu Boga

Jako szczególny wyraz Bożego miłosierdzia wobec Maryi należy uznać jej wyniesienie do niebieskiej chwały, czyli osiągnięcie przez nią pełni zbawienia, którą się cieszy jako pierwsza z ludzi. Wielu autorów, pochylając się nad tą prawdą wiary, podkreśla związek, jaki istnieje między prawdą o Niepokalanym Poczęciu a Wniebowzięciem Maryi, wskazując przy tym na podstawę tegoż, czyli jej więź z Jezusem Chrystusem⁵⁷, w którym Bóg objawia światu swoją niepojętą miłość i realizuje wobec ludzi swoje miłosierdzie. Innymi słowy zapoczątkowana w Maryi doskonałość, która jest dziełem Bożego miłosierdzia, domaga się niejako pełnego zrealizowania – potwierdzenia, ponieważ całym swoim życiem realizowała ona właściwą jej misję wynikającą z Bożego macierzyństwa, potwierdzając w ten sposób swój związek z dziełem Bożego miłosierdzia. O ile Niepokalane Poczęcie jest doskonałym przygotowaniem Maryi do otwie-

⁵⁴ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 13.

⁵⁵ Umysł człowieka jest podstawą niezależności, wolności. Poznając dokładnie jakąś rzeczywistość, rzecz, bierzemy ją niejako w posiadanie. Na podstawie naszego sądu rozumowego przyciągamy do siebie, opanowujemy to, co poznajemy.

⁵⁶ Siudy, „Wiara – «jakby klucz» do prawdy o Maryi”, 74–77.

⁵⁷ Leo Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, tłum. Joanna Tumielewicz (Kraków: Wydawnictwo M, 2004), 153.

rania się na Bożą miłość, podporządkowania wszystkich swoich władz i pragnień wynikającemu z miłości Boga zobowiązaniu, to jej Wniebowzięcie należy rozumieć jako konsekwencję i owoc takiego podporządkowania⁵⁸, ponieważ oznacza ono bliskość Boga i udział w Jego szczęściu utraconym przez człowieka z powodu odrzucenia Bożej miłości. Odrzucenie to oznacza nie tylko próbę egoistycznego uwolnienia się od zobowiązania, jakie niesie ze sobą wynosząca człowieka ponad wszystkie stworzenia miłość Boga, ale również zamiar – za podszeptem szatana (Rdz 3,1–5) – zawłaszczenia przez człowieka i oderwania od Boga daru, jakim jest nienależne człowiekowi, podobnie jak zupełnie niezależne od niego, istnienie.

Grzech, którego istotą jest odwrócenie się od Boga, odrzucenie Jego miłości i zawłaszczenie Jego daru w sposób niezgodny z Bożym planem i zamiarami wobec ludzkości, spowodował odłączenie się od źródła życia, pogrążenie w stanie wielorakiej zależności, znikomości, co tradycja chrześcijańska nazywa uwięzieniem w stanie natury i bolesnym rozdarciem, doświadczeniem śmierci (Mdr 2,23–24; Syr 25,24; Mt 16,17)⁵⁹. Odpowiedzią Boga, nieprzerwanie kochającego człowieka, na ten ludzki dramat rozdarcia połączonego przez samego Boga ducha z ludzką cielesnością jest Jego przekraczające ludzkie wyobrażenia i oczekiwania zjednoczenie Bóstwa z ludzką naturą dokonane w Jezusie Chrystusie. Przekracza ono również wszelkie ludzkie kategorie sprawiedliwości, osiągając właściwy samemu Bogu wymiar miłosierdzia będący konsekwencją Jemu tylko właściwej miłości, do której został zaproszony człowiek. Wspomniane zjednoczenie, zrealizowane w Jezusie Chrystusie, jest podstawą do ponownego zjednoczenia rozdartej wskutek grzechu człowieka cielesności i duchowości; wymiaru stworzenia, określanego jako naturalny, z tym niestworzonym, właściwym Bogu, którego wyrazem jest dane człowiekowi już na początku jego istnienia tchnienie życia – *ruach* (Rdz 2,7; 6,3)⁶⁰. Człowiek zatem, nie będąc Bogiem, ale będąc Jego dziełem ożywionym przez Boże tchnienie – szczególny sposób powołania do życia, odmienny niż pozostałych stworzeń, co wskazuje na wewnętrzny, duchowy wymiar⁶¹ – został zaproszony przez Boga do szczególnej bliskości, jedności, jaką wyraża Bogu właściwa miłość, najlepiej określająca Jego istotę. W tym samym sensie człowiek został zaproszony do właściwego Bogu życia – w szczęściu i nieśmiertelności.

Objawiający tę miłość i realizujący przez swoje wcielenie oraz odkupienie Jezus Chrystus przywraca porządek wynikający z Bożej miłości do człowieka, co wolno nazwać dziełem Bożego miłosierdzia. Wzmiankowane zjednoczenie boskiej i ludzkiej natury dokonuje się w warunkach przygotowanych wcześniej przez Boga – Niepokalane Poczęcie. Maryja nie jest tu tylko narzędziem, ale osobowym, w swoim świętym i realizującym Boży plan życiu (co trzeba nazwać otwieraniem się na miłość Boga bez

⁵⁸ Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, 161.

⁵⁹ Josef Finkenzeller, „Eschatologia”, tłum. Wiesław Szymona, w: *Podręcznik teologii dogmatycznej, traktat XI*, red. Wolfgang Beinert (Kraków: Wydawnictwo M, 2000), 65–67.

⁶⁰ Georg Langemeyer, *Antropologia teologiczna*, tłum. Janina Fenrychowa, w: *Podręcznik teologii dogmatycznej, traktat IV*, red. Wolfgang Beinert (Kraków: Wydawnictwo M, 1995), 58–59.

⁶¹ Janusz Lemański, „Księga Rodzaju 1–11”, w: *Nowy komentarz biblijny – Stary Testament tom I / część 1*, red. Antoni Paciorek, Roman Bartnicki, Tadeusz Brzegowy, Antoni Tronina, Julian Warzecha (Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2013), 217–221.

reszty), zwróceniem się w kierunku Boga, pełnym wolności i odpowiedzialności (zobowiązania) aktem, wolną decyzją. Umożliwia ją oczywiście jej uprzednia świętość, którą – jak już wielokrotnie wspominaliśmy – trudno rozumieć inaczej niż szczególnie wyraz Bożego miłosierdzia. Wniebowzięcie w tym kontekście jest zatem pełnym zrealizowaniem w Maryi Bożego miłosierdzia przez realizację – dzięki jej pozytywnej odpowiedzi na Boży zamiar wobec stworzenia – Bożego planu polegającego na jedności oraz harmonii duchowej i cielesnej człowieka, doczesnej i eschatologicznej⁶². Pierwszy człowiek odpowiedział Bogu negatywnie, doprowadzając do rozdarcia właściwej stworzonemu przez Boga człowiekowi cielesności i duchowości, a tym samym do pojawienia się śmierci. Maryja – nowa Ewa – przez swoją pozytywną odpowiedź staje się podstawową drogą, po której Bóg w Jezusie Chrystusie realizuje wobec ludzkości swój plan⁶³ – okazuje człowiekowi swoje miłosierdzie. Maryja zatem jako pierwsza dostępuje wyzwolenia ze śmierci i zrealizowania w swojej ludzkiej naturze zamierzonej przez Boga jedności (Ap 20,13; 21,4), co oznacza właśnie wzięcie jej z duszą i ciałem do nieba⁶⁴. Oznacza również, że jej ciało, przez bliski związek z ciałem Jezusa Chrystusa⁶⁵, nie uległo rozkładowi. Wniebowzięta (*Assumpta*), w zachowanej jedności ludzkiej osoby, staje się uczestniczką Bogu właściwej nieśmiertelności i szczęścia. Tym samym zapowiada ostateczny cel każdego ludzkiego istnienia⁶⁶, którego realizację – z powodu grzechu człowieka postępującego wobec Boga wyjątkowo niesprawiedliwie – należy nazwać dziełem Bożego miłosierdzia. Przez tę zapowiedź i realizację w swojej osobowej jedności i szczęśliwości Maryja musi być postrzegana jako Matka miłosierdzia Bożego. W tym samym sensie jak jest Matką Jezusa Chrystusa w pełni realizującego Boże miłosierdzie wobec człowieka.

3. Miłosierne dzieła Maryi

Jezus nie przyszedł na świat jako zwykły człowiek, nie przyszedł również w zwykły sposób, ale jako Zbawiciel realizujący w pełni zamiar miłosiernego Ojca wobec człowieka. Tym samym jako niezwykle i szczególnie związane z dziełem Bożego miłosierdzia należy uznać życie i misję Maryi – Matki Jezusa⁶⁷. Oczywiście wszystko, co Maryja uczyniła w swoim doczesnym życiu, zarówno wobec Jezusa, jak i innych ludzi, także w początkach rodzącego się Kościoła, należy uznać za owoc jej szczególnego związku z Bogiem⁶⁸, czyli jako dzieło, którego podstawą jest Boże miłosierdzie. I tak Maryja została powołana do szczególnego objawienia miłości Boga tym, którzy najbardziej tego potrzebują – chorym, ubogim, uciśnionym, cierpiącym, grzesznikom.

⁶² Janusz Królikowski, „Wniebowzięcie Bogarodzicy Maryi a chrześcijańska perspektywa eschatologiczna”, *Salvatoris Mater* 4 (2000): 107–123.

⁶³ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 7.

⁶⁴ Courth, *Mariologia – Maryja Matka Chrystusa*, 178–185.

⁶⁵ Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, 162.

⁶⁶ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 6.

⁶⁷ Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, 11.

⁶⁸ Jan Józef Janicki, „Maryja wzorem pobożności wyrażanej życiem”, *Salvatoris Mater* 7, 3–4 (2005): 231–249.

Stąd wszystkie dary (przywileje), jakie Maryja otrzymała od Boga, nie są tylko dla niej, ale dla naszego zbawienia. Po omówieniu zatem gestów Bożego miłosierdzia wobec Maryi wypada uzupełnić naszą refleksję o miłosierne dzieła Maryi wobec ludzi, które należy rozumieć jako jej szczególny udział – pośrednictwo w miłosierdziu Boga, którego to pośrednictwa Boże miłosierdzie jest podstawą⁶⁹.

3.1. Macierzyństwo Maryi jako wymiar jej miłosiernej posługi

Trzeba dodać: posługi wyjątkowej, a nawet podstawowej w Bożym dziele miłosierdzia wobec ludzkości, czego – mimo postawy samej Maryi, rozumienia przez nią swojego miejsca i zadania w historii zbawienia (Łk 1,48) – nie wolno tylko do służby ograniczać. Chodzi bowiem również o jej tylko właściwy przywilej nadający jej życiu i działaniu szczególne i przez to samo nikomu innemu niedostępne znaczenie. Wydaje się zatem, że owo wyjątkowe, związane z Bożym miłosierdziem posłannictwo Maryi, zarówno wobec Jezusa, jak i tych, do których On przychodzi jako Syn miłosiernego Ojca (Jezus przede wszystkim wskazuje na miłosierdzie Ojca), wynika z jej Bożego macierzyństwa. Jakkolwiek mocno i jednoznacznie wiąże się ono z Bożym, wyjątkowym darem Bożego miłosierdzia wobec Maryi, to nie wolno tegoż macierzyństwa tylko do tego wymiaru ograniczać.

Przesądza o tym fakt, że Maryja – nawet jako Matka Boga-Człowieka, Boża Rodzicielka – nie jest jedynie ślepo posłusznym i pozbawionym własnej inicjatywy oraz woli „narzędziem”. I nie zmienia tego również kategoria narzędzia w rękach samego Boga, a więc pod każdym względem „wyjątkowego”. Nowy Testament podkreśla jej decyzję podjętą dobrowolnie wobec Boga, z liczeniem się z jej konsekwencjami: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). Z tymi konsekwencjami przyszło się zmierzyć Maryi bardzo szybko, kiedy z tą decyzją i zgodą przecinają się niejako jej zaślubiny z Józefem, wobec którego pełni tym samym swoją wyjątkową misję w ramach Bożego miłosierdzia⁷⁰.

O szczególnej misji Maryi i jej zakorzenieniu w Bożym miłosierdziu świadczy również – podkreślany przez autorów Nowego Testamentu – wyjątkowy charakter

⁶⁹ Właściwe rozumienie zastosowanego tutaj sformułowania: „pośrednictwo Maryi w Bożym miłosierdziu” ułatwia chociażby określenie: „macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski” Soboru Watykańskiego II, a także refleksje Jana Pawła II na temat znaczenia Maryi w historii zbawienia zawarte w takich dokumentach jak *Dives in Misericordia* oraz *Redemptoris Mater*. Zwłaszcza ta ostatnia encyklika wpisuje się w rozstrzygnięcia związane z najważniejszymi kwestiami dotyczącymi systematycznej refleksji wiary na temat Bożej Rodzicielki. Jan Paweł II, wprowadzając termin: „pośrednictwo Maryi w Chrystusie” w odróżnieniu „do Chrystusa” i „obok Chrystusa”, wskazuje tym samym na jedno źródło Bożego miłosierdzia, ale wzbudzające współdziałanie Maryi w dziele miłosierdzia Bożego, w czym – podobnie jak we wszystkich innych wymiarach – zajmuje ona szczególne miejsce. Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 9; Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 38–50; Siudy, „Dziewica Maryja w tajemnicy Bożego miłosierdzia”, 143–144; Krupa, „Maryja Matką miłosierdzia”, 165–172; Balter, „Wszechpośrednictwo Maryi a jedyne pośrednictwo Chrystusa”, 121–135; Paweł Warchoł, „Miłosierdzie według Jana Pawła II”, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego Miłosierdzia*, red. Krzysztof Gózdź, Krzysztof Guzowski (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2010), 352.

⁷⁰ Philippe, *Maryja tajemnica Bożego miłosierdzia*, 77–81.

macierzyństwa, nieograniczający się tylko do związku, jaki zachodzi między każdą naturalną matką a jej dzieckiem. Nie umniejszając nic głębi oraz znaczeniu tej relacji, w przypadku Maryi trzeba mówić o czymś więcej, co przekracza znane nam i powszechne ramy. Decyduje się to już w momencie Zwiastowania. Anioł przynoszący Maryi nowinę wrywa ją tym samym z kategorii ziemskiego, jedynie naturalnego zdarzenia wynikającego z biologicznej natury człowieka i udziału, jaki ma w niej kobieta. Tu chodzi już o inny udział i nieco inną misję, związaną wprawdzie z naturą, ale wyraźnie wyłamującą się jej. Chodzi bowiem o Matkę Jezusa, co na przykład Elżbieta wyraża w słowach: „Matka mego Pana” (Łk 1,43). Macierzyństwo Maryi już na progu domu Zachariasza i Elżbiety, tudzież nienarodzonego jeszcze Jana, należy rozumieć jako posługę w ramach miłosiernego działania Boga wobec swojego narodu. Macierzyństwo jej w kontekście nazwania Chrystusa Panem – *kyriosem*, uwydatnia boski charakter tego macierzyństwa (*Theotokos*)⁷¹, które staje się jej udziałem. W tym samym sensie jest to jej udział w realizacji Bożego miłosierdzia przez jej Syna. Chodzi o „Błogosławioną między niewiastami” (Łk 1,42), czyli Matkę i kobietę ponad wszystkimi innymi⁷². W tym soteriologicznym znaczeniu macierzyństwa Maryi, a więc także w znaczeniu okazanego przez Boga miłosierdzia, bardzo ważnym tekstem jest ten z Listu do Galatów św. Pawła, wyprzedzający pozostałe pisma nowotestamentowe (4,4n). Zrodzony z niewiasty Syn przyszedł na świat, aby zbawić ludzkość; stał się człowiekiem, w czym udział ma właśnie niewiasta, kobieta. A przez ten udział także swoje, właściwe temuż, znaczenie, zadanie.

W perspektywie Bożego miłosierdzia należy widzieć i oceniać wszystkie wypełniane przez Maryję obowiązki wobec Jezusa. Chodzi o jej zachowanie i postawę podczas narodzenia się Jezusa (Łk 2,7), podczas ofiarowania w świątyni (Łk 2,22–40)⁷³. Również wtedy, kiedy dwunastoletni Jezus zgubił się w Jerozolimie (Łk 2,41–52)⁷⁴. Przy pomocy prostych środków ewangelista opisuje jej oddanie Jezusowi, podporządkowanie, które trudno odrywać od świadomości wielkiej, boskiej tajemnicy ukrytej w tym Dzieciństwie⁷⁵. W tych opisach można łatwo dostrzec duchową głębię, wrażliwość, gesty i słowa, których nie spotyka się w relacjach między ludźmi. „Maryja zachowuje wszystkie te sprawy w swoim sercu” (Łk 2,51). Spełnia wobec Jezusa zadania; otacza Go troską, co później – ze względu na Jezusa i Jego dzieło realizujące plan miłosiernego Ojca – przełoży się na jej zadania oraz troskę wobec Kościoła⁷⁶.

Matka Pana okazuje się już dla pierwszych chrześcijan kimś wyjątkowym i nie do pominięcia w ich wierze w Jezusa Chrystusa. Chodzi bowiem o macierzyństwo mesjanistyczne, boskie, które określa jej stosunek – relację do Jezusa jako Zbawiciela i do wszystkich wierzących w Niego; otwierających się na Boże miłosierdzie. Św. Marek postępuje w sposób nietypowy w swoim środowisku, kiedy wymienia imię matki po

⁷¹ Courth, *Mariologia – Maryja Matka Chrystusa*, 103–107.

⁷² Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, 11–12.

⁷³ Joseph Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, tłum. Wiesław Szymona (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2012), 83–118.

⁷⁴ Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, 159–169.

⁷⁵ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 17.

⁷⁶ Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, 193–195.

imieniu dziecka, ale tłumaczy to tym, że Jezus jest Synem Maryi, a ona Matką Pana (6,3). W perspektywie miłosiernego działania Maryi wobec uczniów Jezusa ważne jest umieszczenie Jezusa i Maryi w kręgu rodziny: „Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie” (Mk 3,31–35). Jednak umieszczenie to ukazuje już inną kategorię rodziny, ponownie przekraczającą więzy krwi i naturalne tylko odniesienia, przez co i miejsce Maryi w tej rodzinie jest w tym znaczeniu wykraczające poza zwykłe, naturalne relacje rodzinne, czyli związane z dziełem Bożego miłosierdzia wobec nowej wspólnoty założonej przez jej Syna ze względu na miłosierdzie Ojca.

3.2. Miłosierna w Kanie Galilejskiej

Szczególny związek Maryi z jej Synem – Jezusem podkreśla autor czwartej Ewangelii, opisując cud podczas wesela w Kanie Galilejskiej (J 2,1–11). Chodzi tu w zasadzie o początek działalności Jezusa, która – według samego Jezusa – jeszcze się nie rozpoczęła: „nie nadeszła jeszcze Jego godzina” (J 2,4), a więc – jak wolno rozumieć – powstały problem, w sprawie którego interweniuje Matka (na weselu zabrakło wina), nie jest jeszcze „sprawą” Jezusa. Uwzględniając cały kontekst tej sytuacji, trudno nie dostrzec wielkiego współczucia Maryi dla gospodarzy wesela i nie wiązać jej interwencji z jakąś formą miłosierdzia⁷⁷. Tyle tylko, że Matka prosi swojego Syna o cud. Jak sam Jezus to podkreśla, o działanie niejako zarezerwowane do Jego zbawczego, a więc realizującego miłosierdzie Ojca, posłannictwa (J 7,30; 8,20; 12,23. 27; 13,1; 17,1; 19,27). Użyte przez odpowiadającego na tę prośbę Matki słowo: „Niewiasto” (J 2,4) było odbierane przez egzegetów jako nieco obcesowe. Nawet kłójące się z należną Maryi czcią⁷⁸. Zwłaszcza przy porównaniu jej z Ewą, w przypadku której słowo „niewiasta” odnosi się do matki wszystkich żyjących (Rdz 3,20), której zadaniem jest bycie pomocą dla Adama (Rdz 2,18). Ale i tu kontekst jest znacznie szerszy, uwzględniający nazwanie w taki sam sposób swojej Matki przez Jezusa na krzyżu (J 19,26). Wskazuje to na ścisły związek i zależność wydarzeń z Kany Galilejskiej z wydarzeniami, jakie miały miejsce na Kalwarii⁷⁹. Wyraźnie zatem Janowi chodzi o zaakcentowanie znaczenia Maryi w dziele zbawienia i niewyłączanie z tegoż wydarzeń z wesela w Kanie Galilejskiej. Rzucają one nowe światło na Maryję, która przez cały czas jest przekonana o spełnieniu przez Syna jej prośby („zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” – J 2,5); przez cały czas ufa – inaczej niż uczniowie, którzy zaczynają wierzyć dopiero po dokonaniu cudu⁸⁰. Wszystko to pokazuje inną, dla pozostałych niedostępną, relację Maryi z Synem, którego zna bardzo dobrze. W nawiązaniu do godziny, o której Jan pisze dość często, wskazując na zbawcze działanie Boga tu i teraz, należy uznać tę interwencję Matki Jezusa jako udział w dziele zbawienia, przez co – w tym

⁷⁷ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 40; Łaszewski, „Pośrednictwo szczególne i wyjątkowe”, 91–118; Kumala, *Maryja znakiem nadziei i pociechy*, 103–104; Siudy, „Dziewica Maryja w tajemnicy Bożego miłosierdzia”, 146–147.

⁷⁸ Thurian, *Maryja Matka Pana, Figura Kościoła*, 135–136.

⁷⁹ Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, 19–22.

⁸⁰ Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, 139.

wypadku szczególnie dla tych nieszczęśliwych gospodarzy wesela – okazuje się Matką miłosierdzia.

W przekazie Jana nie chodzi jednak tylko i wyłącznie o gospodarzy wesela ani o zaradzenie w cudowny sposób jedynie ich kłopotowi. Chodzi o objawienie, kim jest Matka dla wszystkich potrzebujących pomocy, także w codziennych, zwykłych sprawach, ze względu na swój związek; swoją znajomość i przez to wiarę w Syna⁸¹. Jak chce Jan Paweł II, w Kanie Galilejskiej zarysowuje się już nowy wymiar macierzyństwa Maryi przejawiający się w jej trosce o wszystkich ludzi, wychodzeniu im naprzeciw we wszystkich potrzebach i niedostatkach⁸², co zostanie potwierdzone i dopełnione w godzinie śmierci Jezusa, w której do końca towarzyszy Synowi Matka. Innymi słowy przez to wychodzenie naprzeciw ludzkim potrzebom Maryja staje między ludźmi a swoim Synem w funkcji pośrednictwa. Nie tylko w nakłanianiu Syna do interwencji, zaradzenia konkretnej potrzeby, ale również we wprowadzaniu ludzi, niejednokrotnie z powodu codziennych potrzeb i problemów, w zbawczy, odkupieńczy wymiar Jego godziny⁸³. W ten sposób jest Matką miłosierdzia nie tylko w okazaniu litości i współczucia w potrzebie, ale w prowadzeniu do realizowanego przez Syna odkupienia; uwalniania człowieka od wszelkiej postaci dotykającego go zła (Łk 4,18)⁸⁴. Ale Matka miłosierdzia nie tylko prosi Jezusa. Ona również nakazuje sługom, aby uczynili wszystko, co powie jej Syn, przez co domaga się wypełnienia woli Boga, czyli otwarcia się na Jego zbawienie. Na prośbę zatem Matki rozpoczyna się w Kanie Galilejskiej godzina Jezusa⁸⁵, do której należy posłuszeństwo Bogu prowadzące do zjednoczenia z Nim. Podobnie jak nieposłuszeństwo stało się przyczyną oddalenia od Boga i bezbronności wobec zła w jego wielorakich przejawach.

3.3. Matka miłosierdzia w drodze z Synem i na Golgocie

Chodzi o drogę właściwą Synowi realizującemu miłosierdzie Ojca; drogę zapowiedzianą już przez Izajasza w Pieśniach o Słudze Jahwe (Iz 42–53). I ta droga będzie właściwa Maryi na miarę jej zjednoczenia z Synem, jej udziału w Jego misji. Rozpoczyna się ona już w Świątyni Jerozolimskiej, kiedy zapowiadanego Mesjasza – Boże zbawienie, czyli realizację Bożego miłosierdzia w ofiarowanym według przepisu Prawa Dziecięciu, rozpoznaje Symeon (Łk 2,30–32). Ten sam Symeon mówiąc o zapowiadającym i oczekiwanym Zbawicielu, który jest „chwałą ludu Izraela i oświeceniem pogan” oraz „na powstanie i na upadek wielu i na znak, któremu będą się sprzeciwiać” (Łk 2,34–35), wskazuje na warunki, w jakich będzie realizowane miłosierdzie Ojca – w niezrozumieniu i cierpieniu. Mówi jednocześnie do Maryi i o Maryi, której „duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2,35). Misja Syna, także w swoich uwarunkowaniach, staje się misją Matki. Przynajmniej jeśli chodzi o jej przeżywanie, doświadczanie – w cieniu i cierpieniu; w ucieczce do Egiptu przed

⁸¹ Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, 32.

⁸² Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 21.

⁸³ Thurian, *Maryja Matka Pana, Figura Kościoła*, 152–165.

⁸⁴ Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, 148–149.

⁸⁵ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 21.

zbrodniczym mieczem Heroda (Mt 2,13)⁸⁶. Taka sytuacja, chociażby w sensie naturalnym, jest zawsze czymś więcej niż obecnością obok, tylko współzuciem Matki, towarzyszeniem. Szczególny związek matki z dzieckiem, jej zjednoczenie z Nim⁸⁷ – jak powie Sobór Watykański II – może być w takiej sytuacji nazwany współcierpieniem. Trzeba to wziąć pod uwagę zwłaszcza po ukazaniu powyżej, pochodzących z Objawienia i wskazujących na szczególną, niezatrzymującą się tylko na poziomie naturalnym, relację Maryi do jej Syna (?).

W relacji Jana na temat ostatnich chwil życia Jezusa najpierw Syn oddaje ucznia Matce (J 19,26). W scenie tej nie chodzi zatem o zrozumiałą w takich okolicznościach opiekę nad niewiastą, której jedyny Syn właśnie umiera, ale o rozszerzenie macierzyństwa Maryi w sensie nadprzyrodzonym, duchowym, które nie tyle zostaje w tym momencie przeniesione z Jezusa na Jego uczniów w osobie Jana, ile raczej w to macierzyństwo i udział Matki w odkupieńczej męce swojego Syna zostają włączeni wszyscy wierzący w Niego, reprezentowani pod krzyżem przez Jana⁸⁸. Scena ta jest rzeczywiście odpowiednia do zamknięcia Nowego Testamentu. Jednak słowa: „zamknięcie” nie wolno tu traktować dosłownie, gdyż w równym stopniu otwiera ona nowe zadanie Maryi, niejako nową funkcję wypływającą z jej najgłębszej, zapoczątkowanej już w jej niepokalanym poczęciu relacji do Bożego miłosierdzia, konkretyzującej się w poczęciu Zbawiciela; w Jego urodzeniu i w Jego drodze do Jerozolimy⁸⁹. Na jej końcu Syn, świadomy dokonującego się odkupienia człowieka, czyli wprost oszałamiającego wyrazu Bożego miłosierdzia, rozszerza macierzyństwo Maryi na cały rodzący się Kościół⁹⁰. Ponieważ bardzo trudno odrywać powierzenie Matce ucznia od tej sceny, równie trudno jest rozumieć i traktować Maryję jako Matkę bez wymiaru miłosierdzia.

Ponownie musimy wrócić do wyjątkowego obdarowania jej przez Boga; okazania swojego miłosierdzia przez łaskę pozwalającą Maryi trwać w milczeniu i głębokiej wierze pod krzyżem stanowiącym wyjątkową weryfikację jej całkowitego oddania się Bogu, bezgranicznego zaufania w odpowiedzi na Jego dar. Weryfikacja ta zawiera bowiem w sobie, po ludzku sądząc, zaprzeczenie słów usłyszanych przy Zwiastowaniu od Gabriela, który mówił: „Będzie On wielki (...) Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida. Będzie (...) panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,32–33). Tym samym w tym właśnie momencie – godzinie śmierci swojego Syna powieszzonego na drzewie jako skazaniec – Maryja jest też Matką miłosierdzia. Mimo takiego sposobu realizacji tegoż przez jej Syna nie wycofuje swojej bezgranicznej ufności Bogu; nie chwieje się w swojej wierze wobec niezbadanych Jego wyroków, ale podtrzymuje swoją pełną uległość rozumu i woli⁹¹. Uczestniczy

⁸⁶ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 16.

⁸⁷ Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 58.

⁸⁸ Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, 33.

⁸⁹ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 1.

⁹⁰ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 24.

⁹¹ Sobór Watykański II, „Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym – «Dei verbum»”, w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, 5.

w odkupieńczej śmierci Syna, uczestnicząc tym samym w spełniającej się przepowiedni Symeona dotyczącej Dziecięcia i Jego Matki⁹².

Zakończenie

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że Maryja w pełni zasługuje na tytuł Matki Bożego miłosierdzia. Zarówno jako wyjątkowy owoc tego miłosierdzia, na podstawie wynoszącego ją ponad całe stworzenie obdarowania przez Boga, co należy rozumieć jako miłosierdzie uprzedzające wobec niej, jak również w swoim otwieraniu się na to miłosierdzie i współpracy z nim. Jako Matka Jezusa Chrystusa, w którym Bóg realizuje swoje dane człowiekowi obietnice, Maryja jest nie tylko najlepszą drogą Bożego miłosierdzia do człowieka i człowieka do Boga. Przez swoje poświęcone bez reszty Bogu życie i zjednoczenie z Jezusem okazuje się również najlepszą interpretatorką Bożego miłosierdzia. Pozwala je właściwie rozumieć i na nie się otwierać. Żyć nim na co dzień, co oznacza z jednej strony uświadamianie sobie, że nasze istnienie, wszelkie związane z nim ontyczne możliwości i umiejętności są przede wszystkim nienależnym człowiekowi darem Bożej miłości. Z drugiej natomiast naśladowanie Maryi, w której również to, co jest jej tylko właściwym darem – przywilejem ze względu na Boże macierzyństwo, jest także światłem w naszym rozumieniu Bożego objawienia i posłuszeństwa, nie zawsze w pełni zrozumiałej i łatwej woli Bożej. Zrealizowane bowiem w Jezusie Chrystusie Boże miłosierdzie wobec człowieka i udział w tym Bożej Rodzicielki potwierdza jednoznacznie, że jedynym motywem woli Bożej względem nas, nawet jeśli chwilowo niezrozumiałej, zwłaszcza wyjątkowo dla nas trudnej, jest wielka i niepojęta miłość Boga do człowieka, ponieważ nie cofa się ona przed grzechem człowieka i odwracaniem się od Boga, jest miłosierdziem wracającym nam w Jezusie Chrystusie dziecięctwo Boże i zarazem zobowiązującym nas do okazywania miłosierdzia – naśladowując w tym Matkę Jezusa Chrystusa – wszystkim tym, którzy go potrzebują.

Bibliografia

- Balter, Lucjan. „Wszechpośrednictwo Maryi a jedyne pośrednictwo Chrystusa”. W: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. Stanisław Grzybek, 121–135. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1988.
- Budzik, Stanisław. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*. Tarnów: Instytut Teologiczny, 1993.
- Chłód, Stanisław. „Magnificat orędziem o Bogu zbawiającym”. W: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. Stanisław Grzybek, 109–119. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1988.
- Courth, Franz. *Mariologia – Maryja Matka Chrystusa*. Tłum. Wiesław Szymona. *Podręcznik teologii dogmatycznej. Traktat VI*, red. Wolfgang Beinert. Kraków: Wydawnictwo M, 1999.

⁹² Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 18.

- Dąbek, Tomasz M. „Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia (Łk 1,48). Czy Maryja miała świadomość Jej przyszłego kultu?”. *Salvatoris Mater* 4 (2002): 16, 34–43.
- Finkenzeller, Josef. *Eschatologia*. Tłum. Wiesław Szymona. *Podręcznik teologii dogmatycznej. Traktat X*, red. Wolfgang Beinert. Kraków: Wydawnictwo M, 2000.
- Hałas, Stanisław. „Bóg jako Ojciec miłosierdzia (2 Kor). Biblijne powiązanie Bożego miłosierdzia z ojcostwem”. *Verbum vitae* 3 (2003): 163–179.
- Jan Paweł II. „*Dives in misericordia*”. *Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II o Bożym miłosierdziu. Tekst i komentarz*. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1981.
- Jan Paweł II. „Doskonała świętość Maryi”. 15.05.1996. W: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, 71–73. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1998.
- Jan Paweł II. „Maryja przez całe życie święta”. 19.06.1996. W: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, 80–82. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1998.
- Jan Paweł II. „*Redemptoris Mater*”. *Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II O błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*. Watykan: „Polyglota”, 1987.
- Jan Paweł II. „Wniebowzięcie Maryi prawdą wiary”. 2.07.1997. W: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, 155–157. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1998.
- Janicki, Jan Józef. „Maryja wzorem pobożności wyrażanej życiem”, *Salvatoris Mater* 7, 3–4 (2005): 231–249.
- Królikowski, Janusz. „Wniebowzięcie Bogarodzicy Maryi a chrześcijańska perspektywa eschatologiczna”. *Salvatoris Mater* 4 (2000): 107–123.
- Krupa, Andrzej L. „Maryja Matką miłosierdzia”. W: *Ewangelia miłosierdzia*, red. Wincenty Granat, 113–173. Poznań–Warszawa: Pallottinum, 1970.
- Kudasiewicz, Józef. *Matka Odkupiciela*. Kielce: Wydawnictwo „JEDNOŚĆ”, 1991.
- Kumala, Janusz. „Maryja znakiem nadziei i pociechy”. *Salvatoris Mater* 2, 4 (2000): 79–91.
- Lemański, Janusz. *Księga Rodzaju 1–11. Nowy komentarz biblijny – Stary Testament*. Tom I / część 1, red. Antoni Paciorek, Roman Bartnicki, Tadeusz Brzegowy, Antoni Tronina, Julian Warzecha. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2013.
- Łaszewski, Wincenty. „Pośrednictwo szczególne i wyjątkowe”. W: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. Stanisław C. Napiórkowski, 91–118. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1993.
- Melotti, Ligi. *Maryja, Matka żyjących*. Tłum. Teofil Siudy. Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, 2009.
- Napiórkowski Stanisław C., Teofil Wilski. „Macierzyńskie pośrednictwo w Duchu Świętym”. W: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarz do encykliki Jana Pawła II „Redemptoris Mater*”, red. Stanisław C. Napiórkowski, 215–240. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1993.
- Philippe, Marie-Dominique. *Maryja tajemnica Bożego miłosierdzia*. Tłum. Sylwia Filipowicz. Kraków: Wydawnictwo M, 2010.
- Pius IX. Bulla „*Ineffabilis Deus*”. W: Teofil Siudy. *Dziewica Maryja w tajemnicy Bożego miłosierdzia*. W: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. Lucjan Balter, 140–148. Kolekcja Communio 15. Poznań: Pallottinum, Wydawnictwo Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, 2003.
- Pius XII, „Konstytucja apostolska «*Munificentissimus Deus*»”. *Acta Apostolicae Sedis* 42 (1950): 753–771.
- Ratzinger, Joseph – Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*. Tłum. Wiesław Szymona. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2012.

- Robakowski, Jan. „Łaski pełna”. W: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. Stanisław Grzybek, 87–108. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1988.
- Scheffczyk, Leo, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*. Tłum. Joanna Tumielewicz. Kraków: Wydawnictwo M, 2004.
- Siudy, Teofil. „Dziewica Maryja w tajemnicy Bożego miłosierdzia”. W: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. Lucjan Balter. Kolekcja Communio 15, 140–148. Poznań: Pallottinum, Wydawnictwo Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, 2003.
- Siudy, Teofil. „Wiara – jakby klucz do prawdy o Maryi”. W: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. Stanisław C. Napiórkowski, 71–79. Lublin: Redakcja Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1993.
- Sobór Watykański II. „Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym – *Dei verbum*”. W: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, 525–561. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1967.
- Sobór Watykański II. „Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym – *Gaudium et spes*”. W: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, 537–620. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1967.
- Strojny, Janusz, „Maryja wzorem zawierzenia”, *Salvatoris Mater* 7, 3–4 (2005): 11–35.
- Thurian, Max. *Maryja Matka Pana, Figura Kościoła*. Tłum. Eugeniusz Ogiński. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 1990.
- Tomasz z Akwinu. *Suma teologiczna, I, t. III: O Trójcy Przenajświętszej*, q. 37, a. 1; q. 38, a. 1 i 2. Warszawa: Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski, 2006.
- Tomasz z Akwinu. *Suma teologiczna. I–II. T. XIV: Tajemnica Wcielenia Słowa Bożego*, q. 111, a. 3. Warszawa: Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski, 2006.
- Warchoń, Paweł. „Miłosierdzie według Jana Pawła II”. W: *Dogmatyka w perspektywie Bożego Miłosierdzia*, red. Krzysztof Gózdź, Krzysztof Guzowski, 347–362. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2010.
- Życiński, Wojciech. „Mariologia”. W: *Dogmatyka w perspektywie Bożego miłosierdzia*, red. Krzysztof Gózdź, Krzysztof Guzowski, 135–145. Lublin: Wydawnictwo Naukowe KUL, 2010.

Streszczenie

Maryję – Matkę Jezusa nazywamy Matką Bożego miłosierdzia przynajmniej z dwóch, narzucających się w związku z jej miejscem w historii zbawienia, powodów. To po pierwsze sposób, w jaki Bóg stwarza ją, obdarowuje ze względu na przewidziane przyjście na świat Jego Syna – Jezusa Chrystusa, którego jest Matką. Oddalający człowieka od Boga grzech, na który – niezmienne kochający człowieka Bóg – odpowiada miłosierdziem, zostaje, z woli samego Boga, całkowicie usunięty z życia Maryi. Należy to uznać za szczególny rodzaj miłosierdzia przygotowującego Matkę Jezusa do wypełnienia właściwego jej powołania, które realizuje się w jej Bożym macierzyństwie. Innym wyrazem Bożego miłosierdzia wobec Maryi jest jej Wniebowzięcie, w którym jako pierwsza z ludzi cieszy się bliskością Boga w jedności duszy i ciała, nie tylko zapowiadając, ale uczestnicząc już w tym, co będzie udziałem otwierających się na to miłosierdzie i współpracujących z nim. Wreszcie jako Matka Zbawiciela świata Maryja jednoczy się z Nim w Jego drodze i misterium paschalnym. Przez ten związek współpracuje z pełnią udzielonej jej przez Boga łaski, okazując miłosierdzie najbardziej potrzebującym, zadanym również założonemu przez Jezusa Kościołowi, którego jest Matką miłosierną.

Słowa kluczowe: Maryja, Matka Jezusa, Matka miłosierdzia, Niepokalanie Poczęta, Błogosławiona, Wniebowzięta, Służebnica Pańska

Abstract**MOTHER OF JESUS – THE MOTHER OF GOD’S MERCY**

We call Mary – Mother of Jesus, the Mother of God’s mercy, because of at least two reasons imposing in connection with its place in a salvation history. Firstly, the way God creates her and lavishes due to the anticipated birth of His Son – Jesus Christ, whose mother she is. A sin that moves people away from God, who invariably loves and responds mercifully, is completely removed from the life of Mary. This should be considered as a special kind of charity, preparing the Mother of Jesus to fulfill her proper vocation that is realized in her divine motherhood. Another expression of God’s mercy to Mary is her Assumption, in which she is the first among people who can enjoy the closeness of God in the unity of body and soul. Not only does she announce it but already participate in something that is prepared for those who are open for mercy and cooperate with it. Finally, as the Mother of the Saviour of the world, Mary is united with Him in His way and paschal mystery. Through this relationship she works with God’s grace, showing mercy to those most in need, given also to the Church founded by Jesus, and she is the Merciful Mother.

Keywords: Mary, Mother of Jesus, Mother of Mercy, the Immaculate Conception, Blessed, Assumption, Handmaid of the Lord